

Stany Zjednoczone wciąż wspierają wojskowe dyktatury w Afryce Zachodniej

8 września 2023

Jeszcze w połowie lat 1990. Chińska Republika Ludowa nie posiadała na kontynencie afrykańskim żadnych udziałów w żadnej z tamtejszych kopalń. Jednak przejęcie kontroli nad kopalnią chromitu Dilokong w Republice Południowej Afryki w roku 1997 rozpoczęło ekspansję Państwa Środka na afrykański sektor górniczy.



Gwałtowne przyspieszenie chińskich inwestycji w afrykańskie górnictwo spowodowało skierowanie na Czarny Ląd uwagi Stanów Zjednoczonych, które postanowiły podjąć wyzwanie i zwalczać chińskie wpływy, które napędzają od prawie już dwóch dekad chiński wzrost gospodarczy, który od końca lat 1970. rósł w zatrważającym tempie.

Aby zwalczać chińską ekspansję na kontynent afrykański, Stany Zjednoczone postanowiły w roku 2007 powołać do życia dowództwo Pentagonu na obszar Afryki – AFRICOM. Wraz z jego ustanowieniem rozpoczęła się intensywna ekspansja

amerykańskiej armii oraz sektora bezpieczeństwa na Czarny Ląd. Jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać nowe bazy wojskowe, jedne dobrze wszystkim znane, inne nieco bardziej zakamuflowane pod postacią wykrojonych fragmentów baz znajdujących się na terenie krajów Afryki i przez te kraje zarządzanych.

Ekspansja sektora bezpieczeństwa i obrony wraz z rozbudową infrastruktury wojskowej spowodowała także wzrost znaczenia szkoleń wojskowych dla struktur militarnych afrykańskich krajów. Najlepszym przykładem takiego państwa jest Niger, gdzie od 2012 roku Waszyngton przeznaczył na struktury siłowe ponad 500 mln dolarów. Wraz z ekspansją szkoleń rozpoczęły się zmarginalizowane w latach 1990. i początku XXI wieku wojskowe przewroty, zwłaszcza w Afryce Zachodniej, gdzie od 2008 roku niemal co roku a od 2021 roku kilka razy w roku dochodziło do wojskowych przewrotów lub ich prób. W około 10 przypadkach zamachu stanu dokonali żołnierze przeszkoleni przez amerykański Departament Obrony i inne sektory amerykańskiego państwa.

Okres datowany od roku 2020 odznaczył się szczególną intensywnością jeżeli chodzi o wojskowe przejęcia w zachodniej Afryce. Zaczęło się od Mali, gdzie w ciągu roku doszło do dwóch puczów. Następnie była próba przewrotu w Nigrze, wojskowe przejęcie w Czadzie, zamach stanu w Gwinei oraz kolejny w Sudanie, Burkinie Faso, ponownie w kraju ze stolicą w Wagadugu, następnie w Nigrze i na koniec próba przejęcia wojskowego w Sierra Leone.

Najbardziej znane przewroty w tej części Afryki to zamachy stanu w Mali, Gwinei i Burkinie Faso oraz ostatni w Nigrze. Wszystkie te pucze zostały dokonane przez struktury zbrojne przeszkolone, uzbrojone, wyekwipowane oraz blisko kooperujące z siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych. Jak podaje serwis śledczy „The Intercept” pomimo obalenia władz demokratycznych i ustanowienia wojskowych dyktatur Stany Zjednoczone wciąż wspierają finansowo władze zarówno w Mali, Gwinei jak i

Burkinie Faso. Krótko mówiąc: Amerykanie utrzymują te dyktatury przy życiu.

Najnowszy pucz w zachodniej Afryce, a więc przewrót w Nigerze nie odbiega zbyt od wcześniejszych trzech zamachów stanu. Pentagon do dnia dzisiejszego odmówił nazwania zamachu stanu zamachem stanu, a kiedy dziennikarze drążyli temat, zwałił winę za brak odpowiedniego nazewnictwa na Departament Stanu. Ci ostatni z kolei, jak wynika ze śledztwa amerykańskich dziennikarzy, wciąż nie podjęli decyzji w sprawie ostatecznego wsparcia dla junty nigerskiej w kwestii bezpieczeństwa. Wiadomo jedynie, że część wsparcia została zawieszona, co sugeruje, że w każdej chwili może zostać odwieszona, tym bardziej że uchwalone w 2022 roku prawo pozwala finansować dyktatury wojskowe w 2 przypadkach: wtedy kiedy reżim pomimo istnienia ustroju autorytarnego dąży do przemian demokratycznych, oraz wtedy kiedy sekretarz stanu uzna, że wspieranie dyktatury leży w interesie bezpieczeństwa narodowego. Ponieważ oba te ustępy gwarantują szerokie pole do interpretacji w praktyce Waszyngton może wspierać dowolną dyktaturę na świecie jeżeli tylko będzie to w jego interesie a opinia publiczna może dzięki tym zmianom w Sekcji 7008 zostać z łatwością uciszona jeżeli zbyt głośno zaczęłaby się domagać zatrzymania wsparcia materialnego dla zbrodniarzy gwałcących ulubiony przez Amerykę zestaw pustych haseł takich jak demokracja i prawa człowieka.

Nigerski uran

Niger jest specyficznym krajem i zdecydowanie odbiega od pozostałych krajów z dyktaturami w Afryce zachodniej jeżeli chodzi o złoża surowców. Otóż kraj ten dostarcza około 5% światowych zasobów najwyższej jakości uranu. Uran wydaje się więc kluczem do wyjaśnienia amerykańskiego interesu w podtrzymywaniu nigerskiej dyktatury i sprzecznie wobec określania zamachu stanu zamachem stanu jak i ciągłego wysyłania pomocy do tego kraju, które trwa nieprzerwanie

pomimo puczu, ale także niewycofywaniu z Nigru swoich zasobów wojskowych, które służą do projekcji siły w całym regionie Sahelu i zwalczania terrorystów, zwłaszcza z regionalnych odłamów Al-Kaidy oraz Państwa Islamskiego, których popularność napędzana jest właśnie przez terror struktur bezpieczeństwa krajów Afryki Zachodniej, które uzbrajane i szkolone są przez struktury siłowe Waszyngtonu.

Amerykanie są dzisiaj mocno uzależnieni od dostaw uranu z Rosji i Kazachstanu. Około 50% swojej konsumpcji pozyskują właśnie z tych dwóch krajów, z których jeden jest Ameryce niezwykle nieprzychylny ze względu na kolorowe rewolucje wspierane przez USA na obszarze poradzieckim oraz wojskowe wsparcie dla strony ukraińskiej w konflikcie o ziemię Donbasu i Krym a ostatnio także o utrzymanie korytarza na były ukraiński półwysep.

Jeszcze w latach 1980. niemal całe zapotrzebowanie na uran Waszyngtonu pochodziło z krajowych źródeł. W roku 2023 w ciągu pierwszych 6 miesięcy z Rosji Amerykanie importowali 32% całkowitego zapotrzebowania na ten surowiec. Jeszcze w roku 2021 z kraju Władimira Putina USA pozyskało jedynie 14% zapotrzebowania.

Tak wysokie uzależnienie od dostaw uranu do amerykańskich elektrowni atomowych zza granicy powoduje, że Amerykanie muszą zdywersyfikować źródła pozyskiwania tego krytycznego dla podtrzymania funkcjonowania państwa zasobu. Niger jako kraj, w którym od prawie 20 lat działają w sektorze uranowym sojusznicy USA, a więc Kanadyjczycy i w którym setki milionów dolarów poszły na „kupienie” sobie lojalności wojska i służb bezpieczeństwa wydaje się idealnym miejscem, z którego uran może powędrować do Stanów Zjednoczonych, bezpośrednio czy też poprzez kanadyjskich sojuszników, od których Amerykanie w 2023 roku pozyskiwali 11% swojego całkowitego zapotrzebowania.

Jednak rok 2023 przyniósł Amerykanom niespodziankę: do nigerskiego uranu ponownie wystartowali Chińczycy, podpisując

umowę na szukanie oraz pozyskiwanie tego surowca zaledwie 150 km od najważniejszej amerykańskiej bazy dronów w Afryce. Zaledwie miesiąc po tym jak „przyjaciel Chin”, prezydent Bazoum oddał złoża surowca niezbędnego w elektrowniach jądrowych Pekinowi, został on obalony przez wojskowych satrapów, wyszkolonych i uzbrojonych przez Amerykanów.

Sytuacja z Afryki Zachodniej żywcem przypomina zamachy stanu w Ameryce Łacińskiej lat 1950., 1960. i 1970. Wówczas jednak bitwa toczyła się o dostęp do rynków zbytu, o interesy koncernów spożywczych oraz o osłabianie lewicowej partyzantki. Dzisiaj ideologia praktycznie nie ma już znaczenia – kapitalizm opanował niemal cały świat, z niewielkimi wyjątkami. Toteż wojskowe przejęcia w Afryce, gdzie oprócz surowców oraz rynków zbytu nie ma nic ciekawego do obrony lub do odbijania, to właśnie zasoby pozostające głęboko pod ziemią wydają się najistotniejszym powodem, dla którego demokracja ponownie, po 50 lat względnego rozwoju, ponownie schodzi na plan dalszy a utrzymywanie silnych rządów, które lojalne wobec Waszyngtonu zapewnić będą Anglosasom niepoohamowane dostawy krytycznych zasobów, staje się znowu priorytetem światowego hegemonu oraz jego partnerów z Kanady, Wielkiej Brytanii czy też Australii.

Każdy kolejny prochiński reżim demokratyczny obalony przez dyktatorów sprzymierzonych z Pentagonem jest kolejną cegiełką dołożoną do osłabiania potencjału gospodarczego Pekinu a tym samym osłabiania rozwoju ich zdolności wojskowych i trzymania z dala od ekspansji militarnej, którą według Waszyngtonu Chińczycy ciągle prowadzą, na co jednak jak do tej pory dowodów specjalnie nie widać. Amerykanie opletli 750 bazami wojskowymi całą kulę ziemską, ze szczególnym naciskiem na okrążanie placówkami militarnymi swoich głównych nieprzyjaciół: Chin, Rosji i Iranu. Chińska Republika Ludowa jak do tej pory utrzymuje jedną, jedyną zagraniczną stałą bazę militarną, która została ustanowiona w afrykańskim państwie Dżibuti i powstała, aby zwalczać wrogie przejęcia chińskich

statków handlowych przez somalijskich piratów. Pomimo kolejnych złowieszczych przewidywań, analiz i pospolitych kłamstw jakoby Chińczycy byli wyjątkowo łakomi na ekspansję placówek wojskowych poza własne granice, do września 2023 roku żadne Vanuatu, żadne Wyspy Salomona, żadna Kambodża, Gwinea Równikowa, Pakistan ani Sri Lanka nie stała się miejscem ustanowienia drugiej zagranicznej stałej chińskiej placówki wojskowej.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

- 1 .
<https://theintercept.com/2023/08/19/niger-coup-us-military-assistance/>
- 2 .
<https://www.nytimes.com/2023/09/06/us/politics/biden-niger-coup-aid.html>
- 3 .
<https://www.lawfaremedia.org/article/impacts-of-section-7008-the-coup-restriction-on-u.s.-policy-in-niger>
- 4 .
<https://carnegieendowment.org/2023/08/31/niger-coup-s-outsized-global-impact-pub-90463>
- 5 .
<https://www.forbes.com/sites/eliasferrerbreda/2023/08/29/will-niger-troubles-squeeze-uranium-supply/>
- 6 .
<https://www.azerbaycan24.com/en/us-doubles-uranium-imports-from-russia-data/>
- 7 .

<https://report.az/en/other-countries/us-doubles-uranium-imports-from-russia/>

8. https://en.wikipedia.org/wiki/Coup_Belt

9. https://en.wikipedia.org/wiki/United_States_Africa_Command

10.

<https://thehill.com/policy/international/4133517-why-the-us-isnt-calling-the-crisis-in-niger-a-coup/>

11.

<https://link.springer.com/article/10.1007/s13563-020-00233-4>